



## O uśmiechu

Uśmiech drogie dzieci, jest jednym z największych darów, jakim Opatrzność obdarzyła człowieka, ażeby łatwiej przeszedł przez życie.

Stare, przysłowie mówi, że „śmiech to zdrowie”.

Prawdziwy śmiech wyraża nie tylko pełnię zdrowia fizycznego, ale często jest wyra-

zem zdrowia moralnego. Prawdziwym, głębokim, radosnym uśmiechem mogą śmiać się tylko dzieci. Prawdziwy, pełny śmiech jest własnością dobrego człowieka. Śmiech jest wyrazem naszych uczuć, jest nieraz wyrazem myśli, jest tym, czym kropka nad i.

Zdrowym śmiechem śmieją się tylko zdrowi ludzie. Jakżesz łatwo odróżnić taki śmiech od śmiechu zepsucia, zgnilizny, choroby i złośliwości. Skala, barwa, tonacja śmiechu są bogate, są różnorodne.

Ale po co tyle o śmiechu? I to jeszcze w religijnym, katolickim piśmie. Dlatego właśnie, że śmiech to jest rzecz bardzo ważna i dlatego po prostu, że tego śmiechu jest stanowczo za mało.

Śmiech to rzecz ważna; można z uśmiechem zabić człowieka, można uśmiechem naprawić i zepsuć, zniszczyć i podnieść. Takim zwykłym, krótkim, sekundowym uśmiechem. Dlatego dobrze byłoby, gdybyśmy robiąc rachunek sumienia zastanawiali się nad naszym śmiechem. Są w książkach do nabożeństwa pytania, czy nie śmiałyśmy się np. z nieprzyzwoitych żartów. Ale niemniej potrzebne są pytania: Czy nie opuściliśmy okazji do uśmiechu? I czy uśmiecaliśmy się wówczas kiedy należało?

Powiada popularne przysłowie, że po uśmiechu poznaje się człowieka. Nie tylko to, czy on jest mądry, czy niemądry, (jak to ma miejsce z dziećmi, które się śmieją w momentach zupełnie nieodpowiednich).

Poznaje się człowieka, czy on jest dobry, czysty. Stracony jest dzień w którym się człowiek nie śmiał!



Na służbę bożą całego życia

Gdybyśmy rozumieli lepiej, jaką rolę odgrywa w naszym życiu śmiech, na pewno zdobywalibyśmy się częściej, świat stałby się piękniejszy, życie dużo znośniejsze, a stosunki między ludźmi układać zaczęłyby się pomyślniej. To nasze skwaszone, ponure miny stwarzają ciężkie sytuacje, nasze smutne wejrzenia utrudniają nam i innym życie. A, już bolesną jest rzeczą, gdy takie cierpiące miny mają ludzi pretendujących do miana pobożnych; może powiem zbyt odważnie; Pan Bóg musi się na nich gniewać, bo On się do nich uśmiecha, On do nich z radością w Komunii św. idzie, a oni dostrajają miny tak grobowe, że strach popatrzeć. Z takich świętych nie dużo Bóg chwali, a ludzie pożytku mają.

Kto się śmieje, pełnym, prawdziwym śmiechem ten się łatwiej uświęci i śmiechem sobie niebo otworzy.

Śmiechem można rozładować gniew, niechęć, zazdrość i nienawiść. Łagodny, serdeczny śmiech potrafi przekonać i pokonać

wszystkich. Gdyby urzędnicy (i urzędniczki) częściej się uśmiechali do interesantów, gdyby interesanci uśmiechali się do urzędujących, gdyby dzieci uśmiechały się do wychowawców i rodziców i odwrotnie, ci do dzieci, gdyby przechodzień uśmiechał się do przechodnia na pewno życie stałoby się łżejsze i piękniejsze.

A gdybyśmy tak do uczynków miłosiernych dolżyli jeszcze jeden: uśmiechnąć się do bliźniego... Nie zawsze można spełnić dobry uczynek; ale zawsze można go spełnić uśmiechem! Niech nie będzie dnia w którym nie uśmiechniesz się do drugiego człowieka. Może uradujesz go tym, pocieszysz, pokrzepisz, podniesiesz, nauczysz rozumieć miłość, a może po prostu zbawisz. To się okaże w przyszłości. I pomyśleć tylko: Usłyszeć takie piękne słowa: „Byłem smutny a uśmiechali się... Pójdźcie błogostawieni...” Wtenczas się chyba również uśmiechniemy, a uśmiech ten nie będzie miał już końca. Dziecko, czy pomyślałeś kiedy o tym? Z. Z.

## O SAKRAMENCIE POKUTY CZY WIESZ

Co winien czynić katolik, gdy popełni grzech śmiertelny?

Powinien przyjąć Sakrament Pokuty.

Co to jest Sakrament Pokuty?

Sakrament Pokuty jest to Sakrament, w którym kapłan w zastępstwie Pana Jezusa odpuszcza chrześcijaninowi grzechy.

Kiedy ustanowił P. Jezus Sakrament Pokuty?

Pan Jezus ustanowił Sakrament Pokuty, gdy po zmartwychwstaniu rzekł do apostołów: „Weźmijcie Ducha Świętego, którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (Jan 20, 22—23).

Na kogo przeszła z apostołów ta władza odpuszczania i zatrzymywania grzechów?

Władza ta przeszła na biskupów i kapłanów.

Jakie łaski otrzymujemy w Sakramencie Pokuty?

Sakrament Pokuty: 1) odpuszcza grzechy i uwalnia od kary wiecznej, a częściowo i od kary doczesnej; 2) przywraca

ca łaskę uświęcającą i daje pomoc Bożą do życia pobożnego.

Co mamy czynić, aby dobrze odprawić Sakrament Pokuty?

Aby dobrze odprawić Sakrament Pokuty musimy: 1) zrobić rachunek sumienia; 2) wzbudzić żal za grzechy; 3) uczynić mocne postanowienie poprawy 4) wyznać szczerze grzechy; 5) wykonać nakazaną przez kapłana pokutę czyli zadocuczynienie.

Przez Sakrament Pokuty, odzyskujemy łaskę uświęcającą, którą utraciliśmy przez grzech śmiertelny. Przez Sakrament Ołtarza łaski uświęcającej nie uzyskujemy, bośmy jej przedtem nie utracili. W Sakramencie Ołtarza łaska uświęcająca w duszy naszej się pomnaża. Uzyskujemy w Sakramencie Pokuty odpuszczenie wszystkich grzechów po Chrzcie świętym popełnionych. Mogą to być grzechy najcięższe byleśmy za nie szczerze żalowali. Przyrzekamy: Syn marnotrawny. Łotr na krzyżu. Św. Augustyn.

Ku Tobie oczy zalane łzami

Z wielką ufnością zwrócone są —

Ty się zlitujesz zawsze nad nami,

Bo Ty nie gardzisz pokuty łzą.

Ku Tobie ślemy błagalny głos:

Ach, odwróć od nas karania cios!

(„Z tej biednej ziemi”).

**PAN BÓG JAK OJCIEC PRZEBACZA NAM GRZECHY, JEŻELI ZA NIE ŻALUJEMY.**

## W Gromniczną...

Do drogich wspomnień  
z dawnych dni  
zaliczam moment błogi, —  
gdysmy gromadnie  
na sumę szli  
w kościółka jasne progi  
i prawie każdy  
w dłoni swej  
niósł przystrojoną gromnicę,  
co od przygody  
chroni złej,  
odwraca nawałnice,  
a w chwili zgonu,  
gdy się nie  
żywota rwie i kruszy —  
płomień jej płoszy —  
moce zle  
i żal — przywraca duszy! ...  
Ileż to odtąd  
przeszło burz,  
ileż człek doznał Łaski!?! ...  
Gromnica — zawsze  
u nas tuż  
na ścianie za obrazkiem! ...  
E. K.

## Z życia dzikich zwierząt

Goryle — największe z małp, jest ich kilka gatunków. Dla człowieka najgroźniejsze są stare, samotnie żyjące samce, tzw. „samotniki”, budową korpusu przypominające człowieka, wzrostu ok. 2 m, odznaczają się olbrzymią siłą i dzikością; odrażająco brzydkie, mściwe i bardzo odważne, wywołują u ludów afrykańskich szczególniego strach, toteż opowiada się o nich mnóstwo, niesamowitych wprost wydarzeń. Myśliwi, chcąc upolować goryla, muszą zapuszczać się w głąb dziewiczych lasów, np. w Kongo, tak gęstych, że niemal całkowicie pozbawionych światła słonecznego. Odbywające się w silnym mroku polowanie na tego groźnego drapieżnika wymaga więc szczególnej odwagi i baczności myśliwego; tropi się go po śladach i zniszczeniu, jakie wyrządza, także charakterystyczny ryk i odgłos jakby uderzania w bęben zdradzają bliską obecność goryla. Jeden z myśliwych taki podaje opis spotkania z gorylem: „Usłyszeliśmy osobliwy hałas, jakby bicie w bęben potem chrzęst łamanych krzewów i gałęzi, tak głośny, jakby coś olbrzymiego i bardzo ciężkiego przebijalo sobie drogę w puszczy. W pewnym momencie krzaki rozdzieliły się i oczom naszym ukazał się najstraszliwszy potwór, jakiego można sobie wyobrazić. Wzrost jego przewyższał najwyższego człowieka, twarz czarna jak u zasmarowanego smołą człowieka, oczy małe poruszające się konwulsyjnie, pęk sierści nad czołem to jężył się, to znów opadał nerwowo na po-

marszczone jakby gniewem czoło; tors jego wydawał się nieproporcjonalnie wielki do krótkich nóg, zaś potężne i bardzo długie ramiona wykonywały szybkie ruchy uderzania się w klatkę piersiową i to właśnie wydawało ów dziwny chałas, jakby bicie w bęben. Stał tak wyprostowany przed nami, chcąc prawdopodobnie wywołać w nas strach a w sobie odwagę do potężnego natarcia. Musieliśmy zdobyć się na jaknajwiększe opanowanie nerwów i z palcem na cynglu obserwowaliśmy to niesamowite wprost stworzenie. Goryl postąpił naprzód i nie przestając ryczeć i bić się w pierś, z odległości jakichś 8 metrów uczynił nagle ruch rzucenia się w naszą stronę. Równocześnie padł strzał jeden i drugi, lecz panująca wilgoć i ciemność sprawiły, że oba chybiły. Jeden z myśliwych nie mając chwili czasu do stracenia, zamierzył się z całą siłą kolbą na potwora. Zwierzę, choć ugodzone silnie w pierś, pochwytiło łapami strzelbę i niemal w oka mgnieniu pogięło stalową kolbę niczym cienki drut. Na szczęście drugi myśliwy dał znowu ognia, godząc go w głowę. Goryl runął z łoskotem na ziemię, nie przestając do ostatniego tchnienia łamać i giąć zdobytej strzelby.”



## Kaczy karnawał



Kaczka pstra,  
Piórka ma...

### NASZE LISTY

W ostatnich dwóch numerach Małego Tygodnika podaliśmy Wam, drogie dzieci, program pracy nad sobą. Nie wam, czy sprawy tam poruszane wzięłyście sobie do serca? A było wiele ciekawych rzeczy. Które z Was nie zwróciło jeszcze uwagi na to, o czym wam pisałem proszę niech to jeszcze uczyni zaglądając do Małego Tygodnika. A teraz do korespondencji.

**Flis Teresa** z Trzecieńcy. Ciekaw jestem jakie książki czytałaś. Książka dobra, jak sama o tym piszesz, może zrobić bardzo wiele dobrego zła na odwrót, wiele złego.

**Lipkówna Joanna** z Gorzowa. Dziękuję za starannie napisany list. Widzę, że po śmierci mamusi umiesz sobie radzić. Ciekaw jestem, co było powodem Twego zniechęcenia.

**Kozak Bożena** z Sulechowa. Jak było w Klenicy? Szkoda, że nie mogłem Was odwiedzić. Za to opisz wszystko, jak było, dobrze?

**Grela Marysia** z Dobrego Miasta. Z ciekawością przeczytałem sprawozdanie Twoje z uroczystości gwiazdkowych i imienin Ks. Proboszcza i Dziekana. Chciałbym być z Wami i podziwiać wszystko, ubrany kościółek, plebanię, konfesjonał a najwięcej ten różaniec nanizany z serduszek, które

reprezentowały ubierane modlitwy, dobre uczynki, przezwyciężenia... Widzę, że bardzo kochacie swoich kierowników duchowych.

**Madaj Kazimierz** z Przemyśla. List do Ciebie wysłałiśmy. Przyjmujemy Cię do naszego grona.

**Józefowicz Aleksander** z Człopy. Czy materiały już otrzymałeś. Przed Tobą otwarte pole do popisu.

**Aleksandrowicz Maria** z Gościnowa. Zgoda, przyjętaś. Dziękuję za miłe pozdrowienia.

**Gilewicz Elwira** z Bezzrecza. Dziękuję Ci za liścik i piękną fotografię. Przez nią Cię lepiej zapamiętam. Dziękuję za życzenia i pozdrowienia.

**Wróblewiczówna Terenia** z Obry. Dobrze, Tereniu, już wpisałiśmy Cię na listę.

**Kamińska Rozalia** z Jemiołowa. Napisz mi jakie masz zamiary na przyszłość, co myślisz o różnych sprawach, co Cię interesuje itd.

**Szymański Jan** z Poświętna. Z listu wynika, że śliczne miałeś wakacje. Bardzo rozsądnie myślisz. Starasz się wnikać w istotę spraw, a to jest ważne. Oby Ci Pan Bóg pomagał w każdym przedsięwzięciu.

**Włodarczyk Jerzy** z Podróżnej. Istotnie, tragedii nie było. Pozdrów ode mnie Rysia.

O, jest list od Rysia Włodarczaka. Cieszę się, że znów napisałeś. Święta spędziłeś pożytecznie, nie ma co mówić. I do kościoła też się nabiegałeś — 4 km to nie blisko. Bądź zawsze dzielnym chłopcem.

**Buczelówna Terenia** z Dobrego Miasta. Nie spodziewałem się, że masz dla mnie aż tyle serca. Dziękuję Ci za taką zyczliwość. Zagadki jednak takiej jaką proponujesz nie może umieścić — przecież wszyscy wystraszylibyście się. Na pięćdziesięciolecie owszem. Z pewnością będę stary a Ty dorosła i doświadczona. Zresztą sprawa ta już do nas nie należy. Czy list mój otrzymałaś. Jestem pełen podziwu dla Ciebie. Apostolstwo cyganów warto by opisać obszerniej. Serdecznie Cię pozdrawiam.

**Szymańska Anna** z Jędrzychowa. Aneczko przyjmujemy Cię w progi naszej Rodzinki. Szkoda, że zaszła taka pomyłka. Teraz dobrze, prawda.

Kochane dzieci. Dziękuję Wam serdecznie za mlutkie i słodziutkie pozdrowienia i życzenia. I ja Was słodziutko pozdrawiam, życząc wiele łask Bożych. Studiujcie dokładnie Mały Tygodnik zwłaszcza dział katechizmowy. Zagadnienia tam poruszane musicie znać na wylot, dokładnie. Proszę opracować taki temat: **W czym postanawiam ćwiczyć się w lutym?**

— Bywajcie z Bogiem.